

Hodowla gołębi w Polsce

Edward Pawlina, Tomasz Walczak

AR we Wrocławiu

Liczba ras gołębi szacowana jest obecnie na 850, a liczba odmian – w zależności od struktur upierzenia i ubarwienia – dochodzi do 2600. W Polsce występuje około 200 ras gołębi i wciąż przybywa nowych. Ludzie zajmujący się chowem i hodowlą gołębi w Polsce zrzeszeni są, ze względu na kierunek użytkowania hodowanych ptaków, w dwóch oddzielnych organizacjach. Jedną organizację tworzą hodowcy gołębi pocztowych, a drugą hodowcy pozostałych ras gołębi. Hodowcy gołębi pocztowych zrzeszeni są w Polskim Związku Hodowców Gołębi Pocztowych z siedzibą w Chorzowie. Siedziba związku jest stała i podlegają pod nią różne szczeble organizacji: okręgi, oddziały, sekcje. Do zadań oddziałów i okręgów należy planowanie lotów konkursowych. Centrala w Chorzowie jest odpowiedzialna za dystrybucję i kontrolę obrączek, obliczenie ogólnopolskich wyników współzawodnictwa lotowego w poszczególnych kategoriach oraz organizację ogólnopolskiej wystawy gołębi. Obecnie w Polsce zrzeszonych jest ok. 38 000 członków uiszczających coroczną opłatę lotową. Hodowcy pozostałych ras gołębi są zrzeszeni w Polskim Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego. Siedziba związku jest „ruchoma”, tzn. centralna siedziba PZHGRiDO znajduje się tam, skąd pochodzi urzędujący prezes, obecnie jest to Radom. Zarząd PZHGRiDO kontroluje mniejsze regionalne związki lub kluby hodowców. Do zadań centrali i szczebli regionalnych należy kontrola i dystrybucja obrączek rodowych, ustalanie planu wystaw. Obecnie Polski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego zrzesza ok. 2200 hodowców, posiadających legitymację członkowską i opłacających symboliczną roczną składkę.

Próby charakterystyki hodowli gołębi w naszym kraju, w latach 1991-1992, podjęli Bonczar i Augustyński (1994) poprzez ankietowanie 178 hodowców. W ankietach tych autorzy nie uwzględnili jednak podziału na hodowców gołębi pocztowych i hodowców gołębi rasowych. Duża popularność hodowli gołębi w Polsce, a także brak aktualnych danych dotyczących hodowców i ich charakterystyki oraz metod hodowli, stanu hodowli gołębi pocztowych i rasowych, skłoniły autorów do wykonania niniejszych badań. Przeprowadzono je w okresie od stycznia 1999 r. do lutego 2000 r. Wszystkie dane zostały zebrane na podstawie przeprowadzonej ankiety. Ankiety wypełniło 200 hodowców gołębi pocztowych, głównie z terenu Górnego i Dolnego Śląska, oraz 200 hodowców gołębi pozostałych ras z niemal całej Polski. Ankiety rozdano podczas różnych wystaw gołębi, zebrań członkowskich lub wysyłano listownie. A oto omówienie wyników.

Miejsce zamieszkania

Większość hodowców gołębi pocztowych zamieszkuje wieś, grupa ta stanowiła 59,5% wszystkich ankietowanych. Prawdopodobnie wynika to ze sprzyjających warunków środowiskowych towarzyszących prowadzeniu tak specyficznej ho-

dowli. Hodowcy niechętnie zakładają stada gołębi pocztowych w miastach (w miastach do 20 tys. mieszkańców hodowlę prowadzi 19,5% ankietowanych; do 100 tys. – 9,5%; powyżej 100 tys. – 11,5%). Przypuszczalnie wpływa na to nadmierny hałas, skupiska wysokich budynków, brak miejsc na gołębniki i trudności w uzyskaniu zezwoleń na trzymanie ptaków w budynkach wielorodzinnych.

Również większość ankietowanych hodowców gołębi rasowych prowadzi hodowlę na wsi (38,5%). Duży procent ankietowanych hodowców tej grupy utrzymuje ptaki w miastach (18,0% w miastach do 20 tys. mieszkańców; 19,0% – do 100 tys. i 24,5% w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców). Wynika to z możliwości doboru rasy gołębi do warunków hodowli.

Wiek i płeć hodowców

Struktura wiekowa ankietowanych hodowców gołębi pocztowych była następująca: hodowców poniżej 35 lat było 16,0%, od 36 do 45 lat – 26,0%, od 46 do 65 lat – 54,5%, a powyżej 65 lat – 4,0%. Ankietowani hodowcy gołębi rasowych to przede wszystkim ludzie w wieku od 46 do 65 lat – 50,0%. Hodowcy do 36 lat stanowili 10%, natomiast w przedziale wiekowym od 36 do 45 lat znalazło się 25,0% ankietowanych. Dużą grupę stanowią również ludzie w wieku emerytalnym – 15,0%, dla których hodowla gołębi rasowych może być wypełnieniem wolnego czasu. Porównując uzyskane rezultaty z wynikami Bonczara i Augustyńskiego (1994), można zaobserwować większe zainteresowanie hodowlą gołębi młodych ludzi. Wszyscy ankietowani hodowcy gołębi to mężczyźni. Kobiety nie wykazują zainteresowania hodowlą gołębi, poza jednym wyjątkiem wśród ankietowanych.

Wykształcenie i zawód hodowców

Najliczniejszą grupę hodowców gołębi pocztowych stanowili ludzie z wykształceniem zawodowym – 56,0%, następnie z wykształceniem średnim – 35,5%; wyższym – 6,0% i podstawowym – 2,5%. Wśród hodowców gołębi rasowych stwierdzono więcej ludzi z wyższym wykształceniem – o 7%. Pozostałe odsetki u obu grup hodowców kształtowały się na zbliżonym poziomie.

Najczęstszymi zawodami wymienianymi przez hodowców gołębi pocztowych były: mechanik – 19 hodowców, rolnik – 17, ekonomista – 12 i nauczyciel – 11 hodowców. Pozostałe zawody były wymienione przez hodowców mniej niż 10 razy. Wśród hodowców gołębi pocztowych nie występuje zawód wyraźnie preferowany. Na postawione w ankietach pytanie o zawód hodowcy gołębi rasowych wymieniali najczęściej: mechanik – 21 hodowców, ekonomista – 17, nauczyciel – 13, kierowca – 11 i elektryk – 10 hodowców. Pozostałe zawody występujące w ankietach powtórzyły się mniej niż 10 razy. Wynika z tego, że wykonywany zawód nie ma związku z zainteresowaniem hodowlą gołębi rasowych.

Okres hodowania gołębi

Wśród hodowców gołębi pocztowych najliczniejszą grupę tworzyły osoby zajmujące się hodowlą od 26 do 30 lat – było ich 20,5%; następnie od 21 do 25 lat – 16,0% oraz od 31 do 35 lat – 15,0%. W sumie 72% ankietowanych zajmowało się hodowlą gołębi pocztowych od 16 do 40 lat. Tylko jeden hodowca (0,5%) hodował gołębie dłużej niż 60 lat. Największy odsetek ankietowanych hodowców gołębi rasowych – 15,5% zajmuje się hodowlą od 16 do 20 lat, następnie 12,0% hodowców utrzymuje gołębie od 6 do 10 lat i od 26 do 30 lat oraz

11,5% hodowców od 36 do 40 lat. Trzech hodowców (1,5%) zajmuje się hodowlą gołębi ponad 60 lat.

Typy gołębników

Ponad połowa ankietyowanych hodowców gołębi pocztowych – 57,0% utrzymywała gołębie w gołębniku wolno stojącym pawilonowym. Ma to związek ze specyfiką chowu gołębi pocztowych, ten typ gołębnika zapewnia wygodę hodowcy i wysoki komfort ptakom. Mniej hodowców preferuje gołębnik strychowy w domu jednorodzinnym (27,5%), a jeszcze mniej – w domu wielorodzinnym (5,0%), czy gołębnik ogrodowy (7,0%). Gołębie pocztowe nie były utrzymywane w gołębnikach słupowych.

Największa grupa hodowców gołębi rasowych utrzymywała je w gołębnikach wolno stojących pawilonowych – 39,5%, potem kolejno: w gołębnikach strychowych w domu jednorodzinnym – 31,0% i domu wielorodzinnym – 7,0%; w gołębnikach ogrodowych – 18%; w słupowych – 3,0% i w innych – 1,5%. Porównując powyższe dane z wynikami ankiet Bonczara i Augustyńskiego (1994), obserwuje się wyraźny wzrost liczby hodowców hodujących gołębie w gołębnikach wolno stojących pawilonowych. Hodowcy niechętnie utrzymują gołębie w gołębnikach strychowych w domu wielorodzinnym ze względu na sąsiedztwo innych ludzi.

Liczba hodowanych ras i liczebność stad gołębi

Hodowla gołębi pocztowych wymaga od hodowcy określonej liczby ptaków, która zapewniłaby możliwość uczestniczenia w całym programie lotów konkursowych. Wśród ankietyowanych hodowców gołębi pocztowych 18,5% posiadało stada liczące od 71 do 80 ptaków, następnie: 15,5% – od 61 do 70 ptaków; 15,0% – od 51 do 60 ptaków; 13,0% – od 41 do 50 ptaków. Dużą grupę (10,5%) tworzą również hodowcy utrzymujący od 81 do 90 ptaków oraz od 101 do 300 ptaków. Ponad 300 gołębi utrzymuje tylko 1 ankietyowany hodowca (0,5%). Analizując liczebność stad gołębi pocztowych w trzech latach: 1995, 1997 i 1999 stwierdzono tendencję wzrostową liczebności pogłowia w tym okresie. Tylko nieliczni hodowcy zmniejszyli liczebność stad gołębi.

Wśród hodowców gołębi rasowych najwięcej z nich utrzymuje 3 rasy – 21,5% ankietyowanych, następnie 17,0% – 4 rasy, 16,0% – 2 rasy, 12,0% – 1 rasę, 9,5% – 5 ras; najwięcej, bo aż 10 ras utrzymywało 6 ankietyowanych hodowców (3,0%). Prawdopodobnie liczba hodowanych ras jest uwarunkowana indywidualnymi preferencjami, jak i zamożnością hodowcy. Ankietyowani hodowcy najczęściej utrzymywali następujące rasy: srebrniak polski – 44 hodowców, pocztowy – 29, king – 27, perłowy – 25, sroka niemiecka – 19, krymka białostocka – 14, pawik i ryś polski – 13 oraz mewka polska, strasser, niemiecki wystawowy – 11 hodowców. Liczebność osobników w poszczególnych rasach była bardzo różna i zależała od możliwości materialnych hodowcy. Dominacja ras dużych (mięsnych): king, strasser i ryś polski może wynikać z możliwości wykorzystania ich do tuczu. Pozostałe 121 ras hodowane były tylko przez niektórych ankietyowanych hodowców. Łącznie ankietyowani wymienili 132 rasy gołębi. Analizując liczebność gołębi różnych ras w poszczególnych latach – 1995, 1997 i 1999, można zauważyć, że hodowcy starają się utrzymać liczebność swoich stad na tym samym

poziomie. Może mieć to związek z ograniczeniami natury finansowej, jak i z zapleczem hodowlanym.

Przyczyny prowadzenia hodowli gołębi

Najczęściej deklarowaną przyczyną zajęcia się hodowlą gołębi pocztowych była miłość do zwierząt – 81,0% hodowców, następnie: sprawdzenie umiejętności hodowlanych – 42,0%, wypełnienie wolnego czasu – 40,5%, tradycje rodzinne – 31,0% oraz pieniądze – 30,5% hodowców. Inne przyczyny to: rywalizacja – 5 ankietyowanych, upiększenie posesji – 2 i uniknięcie stresu – 1 ankietyowany. Wśród hodowców gołębi pocztowych więcej jest osób trudniących się hodowlą gołębi dla pieniędzy niż wśród hodowców gołębi rasowych.

Hodowcy gołębi rasowych na pytanie o przyczyny prowadzenia hodowli wymieniali: miłość do zwierząt – 86,0% ankietyowanych, wypełnienie wolnego czasu – 40,0%, tradycje rodzinne – 34,0%, sprawdzenie umiejętności hodowlanych – 32,5% oraz pieniądze – 10,0% ankietyowanych. Inne przyczyny nie wyszczególnione w ankiecie, a wymieniane przez hodowców to: relaks i hobby – 2 ankietyowanych, sport – 3 oraz odprężenie po pracy – 1 ankietyowany.

Zainteresowanie członków rodziny hodowlą gołębi

Zainteresowanie hodowlą gołębi wśród członków rodziny hodowców gołębi pocztowych jest raczej małe. Tylko 30,0% ankietyowanych hodowców stwierdziło, że ono istnieje (62 hodowców odpowiedziało, że hodowlą interesuje się syn, a 14 wymieniło wnuka). Podobna sytuacja jest wśród hodowców gołębi rasowych. Z ankiet wynika, że 62,5% członków rodziny tej grupy hodowców nie przejawia zainteresowania hodowlą gołębi. Pozostała część (37,5%) ankietyowanych podała zainteresowanie hodowlą następujących członków rodziny: syna – 62 ankietyowanych, córki – 10 i wnuka – 2 ankietyowanych, 1 ankietyowany wymienił żonę.

Korzystanie ze specjalistycznych wydawnictw

Hodowcy gołębi czytają przede wszystkim książki i czasopisma polskie. Brak zainteresowania literaturą zagraniczną wynika w dużej mierze z nieznamości języków obcych. Największą popularnością wśród hodowców gołębi pocztowych cieszyły się następujące książki: „Gołębie pocztowe – chów i hodowla” (E. Szul, wyd. MS, Wrocław, 1992); „Gołębie pocztowe. Metody hodowlane” (B. Nowicki, E. Pawlina, PWRiL,

**WYDAJNOŚĆ – PŁODNOŚĆ – ZDROWOTNOŚĆ
NAJWYŻSZEJ KLASY BUHAJE
RAS NORWESKIEJ MLECZNEJ
GENO, NORWEGIA**



Przedstawiciel w Polsce:
Maciej Kraskiewicz,
ul. Grudzińskiego 6,
30-215 Kraków,
tel. (0-12) 42-52-361,
tel. kom.: 605-63-20-57

Rozprowadza: nasienie, zarodki, jałówki, cielęta

1997) „Hodowla gołębi” (S. Peterfi, PWRiL, Warszawa 1982). Czasopismami czytany przez ankietowanych hodowców były: „Hodowca gołębi pocztowych” (wydawany przez PZHGP) oraz „Biuletyn hodowców gołębi pocztowych - Dobry lot” (wydawnictwo Danuta Baliś, Chrzanów).

Hodowcy gołębi rasowych w swych ankietach wymienili następujące publikacje książkowe, z których korzystają: „Ho-

dowla gołębi” (S. Peterfi); „Gołębie – chów, hodowla, rasy” (B. Nowicki, E. Pawlina, A. Dubiel, PWRiL, 1996); „Gołębie” (J. Keller, PWRiL, 1968); „Gołębie” (M. Huszcz, Wyd. Spółdzielcze, Warszawa 1990); „Gołębie rasowe” (R. Litwiński, PWRiL, 1995). Czasopismem wymienianym przez wszystkich hodowców gołębi rasowych był biuletyn PZHGRiDO „Gołębie i drobny inwentarz”.

Witaminy

Barbara Bujanowicz, Agata Cytawa

AR w Lublinie

Do prawidłowego funkcjonowania każdego organizmu niezbędne są – oprócz podstawowych składników pokarmowych, jakimi są białka, cukry czy tłuszcze – również składniki specyficzne, występujące w niewielkich, czasami wręcz śladowych ilościach. Ich niedobór może doprowadzić do stanów chorobowych, a czasami nawet do śmierci, ale i nadmiar może być szkodliwy. Takimi składnikami są witaminy.

Witaminy to związki w większości mające charakter enzymatyczny. Jedynie nieliczne, jak np. cholina, są w tym względzie wyjątkami. Witaminy należą do różnych grup związków chemicznych, a ich podział opiera się na rozpuszczalności i funkcjach metabolicznych. W zasadzie każda witamina spełnia w organizmie konkretne funkcje, których nie może przejąć inna, z czego wynika, że intensywna produkcja zwierzęca oraz uzyskiwanie produktów o najwyższej jakości jest możliwe jedynie przy pełnym pokryciu zapotrzebowania zwierząt na wszystkie witaminy.

Najczęściej zawartość witamin w naturalnych komponentach paszowych, przy uwzględnieniu ich zróżnicowanej biologicznej dostępności oraz stabilności, nie pokrywa w pełni zapotrzebowania wysoko produkcyjnych zwierząt. Zapotrzebowanie to zależy od wielu czynników środowiskowych. W przypadkach, gdy przemiana materii jest intensywniejsza lub przyswajalność i wykorzystanie witamin są ograniczone (sytuacje stresowe – zmiana otoczenia, transport, choroby, poród, leczenie itp.) należy zwiększyć podaż witamin ponad standardowe zapotrzebowanie. W przeciwnym razie można spodziewać się zmniejszenia wydajności zwierząt, zwiększonej podatności na choroby, zaburzeń płodności itp., występujących mimo braku charakterystycznych objawów niedoboru.

Nie wszystkie witaminy są w jednakowym stopniu istotne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, nie wszystkie też przyczyniają problemów żywieniowych, co usprawiedliwia ograniczony zakres prezentowanej pracy i pozwala na skoncentrowanie się na witaminach odgrywających najważniejsze role.

Witaminy rozpuszczalne w tłuszczu – lipofilne

Witamina A. Nazywana jest często, ze względu na pełnione funkcje, witaminą wzrokowo-nabłonkowo-wzrostową. Witaminę tę rzadko spotyka się w paszach, jakkolwiek niektóre pasze pochodzenia roślinnego (szczególnie zielonki oraz marchew) zawierają jej prekursorzy – karotenoidy. Zwierzęta przy-

swajają 20-80% karotenoidów. Spośród różnych form karotenoidów najbardziej rozpowszechnioną i najaktywniejszą jest beta-karoten. Jego wykorzystanie jest bezpośrednio związane z rodzajem paszy, warunkami zbioru i metodą konserwacji paszy. Karoten, w przeciwieństwie do witaminy A, nie jest gromadzony w wątrobie.

Witamina A odgrywa istotną rolę w wytwarzaniu rodopsyny w pręcikach siatkówki oka. W warunkach fizjologicznych szybkość rozpadu rodopsyny jest równa szybkości jej regeneracji, co pozwala na utrzymanie stanu równowagi. Jednak przy deficycie witaminy A szybkość regeneracji rodopsyny maleje, na skutek braku substancji prekursorowych niezbędnych do jej resyntezy. Stwierdzono także, że witamina A nie tylko zapobiega powstawaniu „kurzej ślepoty”, ale również stabilizuje opsyne oraz chroni pręciki siatkówki przed rozpadem.

Witamina A jest ponadto niezbędna do utrzymania prawidłowej struktury i czynności komórek skóry i błon śluzowych, tworzących ochronną wyściółkę wielu organów (drogi oddechowe, przewód pokarmowy, układ moczowo-płciowy). Ma ona bezpośredni wpływ na procesy wytwarzania przeciwciał, stymulując w ten sposób naturalną odporność organizmu. Przy braku wit. A komórki nabłonkowe zmieniają swoją strukturę i zostają zastąpione skeratynizowanym, suchym nabłonkiem wielowarstwowym, który nie stanowi bariery dla drobnoustrojów. Witamina ta jest wymagana do syntezy mukopolisacharydów, będących składnikiem prawie wszystkich tkanek organizmu, w szczególności zaś błon śluzowych oraz istoty podstawowej substancji międzykomórkowej tkanki chrzęstnej. Pełni istotną rolę w procesach wzrostu i różnicowania się komórek oraz w regulacji przepuszczalności błon lipoproteinowych komórek i struktur subkomórkowych (szczególnie lizosomów i mitochondriów). Warto również pamiętać, że wit. A jest niezbędna do lipogenezy – syntezy tłuszczu z kwasów tłuszczowych i glicerolu oraz produktów rozkładu cukrów.

Ustalając zapotrzebowanie na tę witaminę należy uwzględnić wydajność zwierząt, ich stan zdrowotny oraz czynniki środowiskowe. Zapotrzebowanie zwiększa się w okresie intensywnego wzrostu organizmu, w czasie ciąży, laktacji, w okresie nieśności i każdym innym okresie intensywnej produkcji.

Witamina D. Występuje w formie witaminy D₃, zwanej cholekalcyferolem (wątroba, mleko nieodtłuszczone) oraz w postaci witaminy D₂ (suszone na słońcu siano). Może być syntetyzowana przez organizm zwierzęcy z 7-dehydrocholesterolu, występującego w skórze, pod wpływem promieni ultrafioletowych. Witamina D stymuluje przemiany wapniowo-fosforowe w organizmie oraz bezpośrednio reguluje wchłanianie tych pierwiastków z jelit, odkładanie wapnia i fosforu w szkieletcie oraz ich wydalanie przez nerki. Jest zatem witaminą przeciwkrzywiczną. U zwierząt przemiana witaminy D zachodzi